

SŁOWO

WILNO, Środa 15 kwietnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Poiesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Aichalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SEONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— Sukces Anglii, czy klęska Francji? Niespodziewana zapowiedź wizyty premiera Brueninga i min. Curtiusa w pierwszych dniach maja w Chequers, letniej rezydencji Mac - Donalda i następnie odroczenie tej wizyty do 5-go czerwca dały powód liczny domysłom i komentarzom. W prasie europejskiej dotychczas zdania są podzielone: o ile niektórzy pisma uważają zaproszenie Niemiec do Londynu bez wiedzy Francji za klęską polityki Brianda o tyle inne komentują odroczenie wizyty w Chequers jako sukces Francji i świadectwo jej politycznych wpływów w polityce międzynarodowej.

Prasa polska w ocenie zapowiedzianej wizyty niemieckiej w Londynie przyjęła to co jest lepsze, uznając iż odroczenie przyjazdu do Chequers jest sukcesem politycznym p. Brianda, niepowodzeniem zabiegów niemieckich a więc pomyślnym zdarzeniem dla nas. Jest to bardzo wygołone załatwienie sprawy, bo „sukces” nie wymaga bliższego tłumaczenia na czym polega i czemu zadowalniać należy. Jak „powodzenie” to już dobrze. Ponadto prasa polska, a zwłaszcza dzienniki stołeczne uważają p. Brianda za autorytet o którego posunięciach dyplomatycznych nie można inaczej mówić jak o powodzeniu. Inną ocenę jego działalności mogłoby, broniłby ktoś uważać za niemożliwość w stosunku do Francji, a prasa nasza nawet pozorów takiej niemożliwości stwarzać nie chce.

Spróbujmy tedy zanalizować na czym ten sukces Brianda polega i czy istotnie jest sukcesem?

Zacznijmy od chronologii wydarzeń kilku miesięcy. Cechą charakterystyczną ich było zaskoczenie opinii publicznej. A więc na początek niespodziankę urządzili min. Henderson i lord admiralicy Alexander pośrednicząc z dobrym narazie wynikiem w sprawie porozumienia morskiego francusko - włoskiego. Podpisanie tego porozumienia w Paryżu zaskoczyło bawiącego w Wiedniu z kurtuzyjną wizytą, jak wówczas ogłaszano, min. Curtiusa. Po paru tygodniach wybuchła nowa bomba: unja celna austriacko - niemiecka jako wstępny krok do Anschlussu i wreszcie teraz zapowiedź wizyty niemieckiej w Chequers i odwiedziny floty niemieckiej w portach angielskich.

Każde z tych wydarzeń było niespodzianką, ale wszystkie one wiążą się między sobą, tworząc pewien łańcuch i dlatego nie można rozpatrywać w oderwaniu poszczególnych epizodów. Stanowisko Anglii w sprawie niemiecko - austriackiej unji celnej odbiło się na przebiegu rokowań morskich francusko - włoskich w Londynie do których Anglia z swojej strony wielką przywiązuje wagę. Z kolei nowe żądania Francji w sprawie zbrojeń morskich niewątpliwie związane są z zaproszeniem Brueninga i Curtiusa do Chequers o czym post factum wiadomo p. Brianda. Wszystko to się zachacza jedno o drugie.

Pozycja Francji w tej chwili wydaje się mniej mocna aniżeli przed kilkunastu tygodniami. Paki morski francusko - włoski napotyka na wielkie przeszkody. Rokowania ekspertów w Londynie zostały przerwane na 10 dni wobec niemożliwości kompromisowego zredagowania tekstu układu. Powodem nieporozumienia jest żądanie Francji przyznania jej prawa zamiany tych jednostek bojowych, które w r. 1906 będą już stare. Sprzeciwiają się temu Włochy i Anglia, która zainteresowana jest w układzie morskim francusko - włoskim o tyle, że układ ten pozwoli na rozszerzenie londyńskiego paktu morskiego z r. 1931. W ten sposób antagonizm francusko - włoski, który zdawałoby się został już usunięty, ożył nanowo.

Entente cordiale angielsko - francuska już dawno należy do przeszłości.

Wskazuje na to rozwój stosunków. O ile za czasów rządów konserwatystów w Anglii w sojuszu francusko - angielskim, Paryż odegrał rolę aktywną i czerpał z tego korzyści, natomiast Anglia płaciła kosztą tej wspólnej polityki, o tyle z przyjsiem do władzy Mac Donalda sytuacja uległa zmianie. Wymownym tego dowodem było zachowanie się Anglii podczas konferencji w Hadze i to np., co dzieje się obecnie. Anglia nie chce więcej żyrować polityki francuskiej w Europie. Anglia odmówiła poparcia Francji w sprawie unji celnej austro - niemieckiej i na jej wniosek sprawa znajduje się na zwykłej sesji Ligi Narodów w połowie maja. Zaprosiny premiera Brueninga i min. Curtiusa do Londynu przed sesją Ligi Narodów miały charakter demonstracji — powiedzmy ostrzegającej, Francję. W grze toczącej między Francją i Anglią o aktywną rolę w ich porozumieniu większość atutów jest po stronie Londynu i dlatego trudno uważać odroczenie wizyty niemieckiej w Chequers za objaw powodzenia polityki francuskiej. Briand uzyskując odroczenie tej wizyty zdołał zaledwie uratować pozory, że porozumienie francusko - angielskie trwa nadal harmonijnie, gdyby stało się inaczej, zerwanie łączności pomiędzy Paryżem i Londynem byłoby oczywiste.

— Niepowodzenie Gandhiego. Kongres Panhinduski udzielił Gandhiewi pełnomocnictw w celu reprezentowania Indji na konferencji Okrągłego Stołu, która ma się zebrać w Londynie w celu opracowania reform, jakie Anglia zamierza nadać Indjom. Oprócz Hindusów znaczny odsetek mieszkańców Indji stanowią mahometanie i dlatego Gandhi zwrócił się do obradującego w ubiegłym tygodniu w Delhi kongresu mahometanckiego o mandat reprezentowania również tych warstw mieszkańców. Kongres mahometancki jednak odmówił Gandhiewi pełnomocnictw i zamierza wysłać na konferencję własną delegację. Przewodniczącemu Kongresu Szefekt - Ali wręczył oświadczyć, że mahometanie nie żywią zaufania do Gandhiego a w rezolucji uchwalonej później kongres stwierdza, że lepszą rzeczą jest panowanie angielskie w Indjach, niż rządy Hindusów.

Z dyskusji jaka toczyła się podczas obrad kongresu mahometanckiego wynika, iż pomiędzy Hindusami a ludnością muzułmańską Indji panuje nadal antagonizm. Krwawe zajścia w Alachabadzie, gdzie hindusi urządzili pogrom mahometanów są dosadną ilustracją tego stanu rzeczy. W tych warunkach Anglia nie będzie miała do czynienia na konferencji Okrągłego Stołu z jednolitym frontem hinduskim i będzie wygrywać nieporozumienia lokalne dla celów swej polityki. Sz.

22 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5-ta klasa, 27 dzień ciągnięcia

PRZED PRZERWĄ

5000 złotych wygrał nr 36040.
Po 2000 złotych wygrały n-ry: 42105 125828 127435 145887 145994 153600 166470.
Po 1000 zł. wygrały n-ry: 4703 54974 57630 73511 76371 103261 113032 120850 126437 128655 151012 165573 190331 197182.
Po 500 zł. wygrały n-ry: 5774 8997 11263 14810 15798 17473 18566 18756 18864 20453 25900 26394 27825 30298 31305 31491 34300 39756 39756 39756 39883 55737 56810 59454 66308 68281 69281 69373 71362 75747 76264 77380 80242 81907 81907 89877 91635 93625 97513 101524 127085 127418 134179 134569 135474 137192 137523 146700 147133 149849 159064 160496 163629 163948 165189 165213 165402 166101 169364 169588 173710 176749 177918 178964 181710 182934 189378 192066 199940 199097 200532 209783.

28 dzień ciągnięcia.

WARSZAWA. PAT. 14 b. m. w 28 dniu ciągnięcia 5 klasy 22 Polskiej Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery następujące:
15 tysięcy złotych 146.422, po 5 tys. zł. 11.994, 35.870, 49.078, 87.285 i 137.386, po 3 tys. zł. — 35.928, 125.774, 134.513, 136.028 i 147.517.

KRÓL ALFONS XIII ABDYKOWAŁ ZAMORA PREMIEREM NOWEGO RZĄDU

PARYŻ. PAT. AGENCJA HAVASA W DEPEZJY Z MADRYTU PODAJE, ŻE KRÓL HISPANJSKI ALFONS XIII ABDYKOWAŁ.

MADRYT. PAT. — Król złożył władzę w ręce rządu admirała Aznara, który ze swej strony przekazał ją tymczasowemu rządowi republikańskiemu. Na czele tego rządu stanął Zamora. Tekę spraw zagranicznych objął Lerroux, wojny — Azana, spraw wewnętrznych — Miguel Maura, marynarki — Quiroga, finansów Prieto, robót publicznych — Alborno, pracy — Caballero, gospodarstwa — Barrios, oświaty — Dolos Rios. Król opuścił Madryt we wtorek wieczorem.

Sztandary republikańskie nad Madrytem

MADRYT. PAT. — Prowizoryczny rząd republikański z Zamorą na czele, zebrał się w domu Miguela Maura. Zamora wydał dowódcy gwardii obywatelskiej San-Jurio szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku.

W pałacu królewskim odbywają się ostatnie przygotowania do odjazdu króla, co nastąpi we wtorek wieczorem. Na gmachach publicznych powiewają sztandary republikańskie. Na ulicach Madrytu panuje ogromne ożywienie. Na wielu samochodach umieszczono czerwone sztandary republikańskie. Stanowisko burmistrza Madrytu objął socjalista Saborit.

Proklamowanie republiki na prowincji

PARYŻ. PAT. — Agencja Havasa podaje w doniesieniach z Hiszpanji, że w Barcelonie, Kordobie, Saragocie, San Sebastian, Huelvie, Almeria i Vigo proklamowano republikę. Republika proklamowana również w miejscowości Leon, oraz w wielu mniejszych miasteczkach.

BARCELONA. PAT. — Ołbrzymie tłumy przeciągają ulicami miasta, śpiewając z zapalem Marsyljankę i wznosząc sztandary republikańskie.

Państwo katalońskie

BARCELONA. PAT. Zarząd miasta i deputacje z prowincji złożyły władzę w ręce plk. Macii i jego strażników. Macia ogłosił komunikat, proklamujący państwo katalońskie pod rządami republikańskiemu.

SKARGI UKRAIŃSKIE W KOMITECIE TRZECH

LONDYN. PAT. — Komitet trzech, który ma rozpatrzyć skargi ukraińskie, rozpocznie swe prace 16 b. m. pod przewodnictwem ministra Hendersona przy udziale ambasadora Włoch w Londynie Bordonaro, jako delegata Italji, oraz posła norweskiego w Londynie Fogta jako delegację Norwegji. Ponadto w pracach komitetu weźmie udział w charakterze przedstawiciela sekretariatu Ligi Narodów kierownik sekcji mniejszościowej Ligi Ascorato, który przybył wczoraj do Londynu. Prace komitetu potrwają, jak przypuszczają, trzy dni.

Dr. Sahn nadburmistrzem Berlina

BERLIN. PAT. — Rada miejska Berlina na posiedzeniu w dn. 14 b. m. wybrała 110 głosami przeciwko 99 nadburmistrzem miasta dr. Henryka Sahma, byłego prezidenta senatu gdańskiego.

WIZYTA FLOTY JAPOŃSKIEJ W CINDAO

CHARBIN. PAT. — 64 okręty zjednoczonej floty japońskiej pod dowództwem wiceadmirała Iama-Moto zawinęły ostatnio do Cindao. Z Cindao flota wyruszyła do Port-Artura, a następnie do Dajrenu.

Zabójstwo z litości

PARYŻ. PAT. — Nocy dzisiejszej miał miejsce w Paryżu krwawy dramat, przypominający głośną przed kilku laty sprawę Umińskiej. Bohaterami tego dramatu są małżonkowie Rouillac, zamieszkujący jako dozorcy jednego z domów w arystokratycznej dzielnicy Pól Elizejskich. Wy-nienieni stracili przed kilkoma dniami ukochaną córkę, co doprowadziło matkę do stanu wielkiego rozstroju nerwowego, graniczącego z obłędem. Po pewnym czasie stan zdrowia pani Rouillac tak się pogorszył, że lekarze zalecili umieszczenie jej w szpitalu dla obłąkanych. Chora, dowiedziawszy się o tem, błagała męża, aby raczej zabił ją, niż miał odwieźć do szpitala. Chęć być przed jej ukochaną córką — mówiła do męża — który wreszcie ustąpił i wystrzelił z rewolweru położył ją trupem na miejscu, a następnie usiłował odebrać sobie życie. Rouillac poważnie się zranił i w stanie bardzo ciężkim dwieziony został do szpitala.

Hr. Bethlen o sytuacji politycznej Węgier

BUDAPESZT. PAT. Z okazji 10 rocznicy piastowania przez hr. Bethlena stanowiska prezesa rady ministrów, korespondent budapesztański „Chicago Tribune” miał z premierem wywiad. Mówiąc o sytuacji Węgier, premier zaznaczył, że jego zdaniem obecnym etapem w rozwoju Węgier, winna być polityka uruchomienia sił wewnętrznych kraju.

— Wojna — zaznaczył Bethlen — została Węgrom narzucona przez czynniki zewnętrzne. Obecnie również i Węgry pragną pokoju bez zastrzeżeń i bez żadnych ubocznych myśli. Węgry chcą na zasadzie równości współpracować z całą Europą. W związku z tem prezes rady ministrów myśli również o 3 i pół milionach Węgrów, żyjących poza obecnymi granicami kraju. Węgry pragną również i pokoju dla Węgrów oddzielonych od ojczyzny.

Mówiąc o kwestji dynastycznej,

premier oświadczył, że monarchja pozostanie formą ustrojową państwa, jednakże sprawa obsadzenia tronu będzie mogła być rozstrzygnięta dopiero wtedy, gdy nastaną warunki swobody i niezależności. Wówczas parlament zadecyduje w tej sprawie.

Co do traktatów pokojowych, podnionych w Paryżu utrwała się coraz bardziej zapatrywanie, że nie mogą być utrzymywane w nieskończoność. Premier spodziewa się, że ten nastrój umysłów przyczyni się do wytworze-

nia atmosfery, w której niesprawiedliwości, oraz postanowienia traktatów, które z temi podrozami wiązano, z punktu widzenia gospodarczego, będą mogły być bez wstrząszeń usunięte.

W sprawie swych podróży zagranicę, premier wystąpił kategorycznie przeciwko wszystkim kombinacjom, które z temi podróżami wiązano, zaznaczając, że celem tych podróży byłoby wzmocnienie dawnych węzłów przyjaźni, oraz przyspieszenie rokowań natury gospodarczej.

Katastrofa lotnicza w Krakowie

APARAT STRZASKANY - PILOT ZABITY

KRAKÓW. PAT. W dn. 14 b. m. o godzinie 13 min. 20 samolot myśliwski typu Spad wystartował do Torunia. Na wysokości 600 metrów samolot dostał się w korkociąg i runął na ulicę Wieczystą koło Rakowic. Ppor. Cosłowski został zabity.

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW O COFNIĘCIU 15 PROC. DODATKU DLA URZĘDNIKÓW

WARSZAWA. PAT. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 32 przynosi rozporządzenie rady ministrów z dn. 10 kwietnia r. b. w sprawie cofnięcia dodatków, przewidzianych w ustawie skarbowej z dn. 21 marca 1931 roku.

Na podstawie art. 4 ust. 3 ustawy skarbowej z 21 marca r. b. na okres od 1 kwietnia 1931 roku do 31 marca 1932 roku zarządza się co następuje: § 1. Cofa się od dnia 1 maja 1931 roku dodatki do uposażenia, względnie zaopatrzenia, pobierane na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy skarbowej z dnia 21 marca 1931 roku na okres od 1 kwietnia 1931 roku do 31 marca 1932 roku. (Dziennik Ustaw R.P. Nr. 28, poz. 188).

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się ministrowi skarbu.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów
Walery Stawek
Kierownik Ministerstwa Skarbu
Ignacy Matuszewski

ZZDZISŁAW DĘBICKI LAUREATEM NAGR. LITERACKIEJ WARSZAWY

WARSZAWA. PAT. Sąd konkursowy pod przewodnictwem prezesa Rady Miejskiej Rajmunda Jaworowskiego na posiedzeniu w dniu 14 b. m. przyznał nagrodę literacką m. st. Warszawy za rok 1931 Zdzisławowi Dębickiemu. Nagroda wynosi 15 tysięcy złotych. Urzędowe ogłoszenie nazwiska literata nastąpi, zgodnie ze statutem, w dniu 3 maja.

Powódź w Kownie

KOWNO. PAT. W dn. 14 b. m. ruszyły pod Kownem lody na Niemnie, przyczem poniżej Kowna utworzył się zator długości kilku kilometrów, który spowodował ogromny przybór wody, tak, że w godzinach popołudniowych niżej położona część miasta i przedmieście Słoboda Wiljampolska znalazły się pod wodą.

Koło godziny 18 poziom wody wynosił 64 mt. ponad poziom normalny. Wezbrane wody zalały dużą część starego miasta.

Miejskami woda dochodzi do wysokości pierwszego piętra. W osadzie Murowanka pod Kownem wiele domów drewnianych uległo całkowitemu zniszczeniu. Straty są bardzo znaczne. Jak dotąd, ofiar w ludziach nie było.

Zniesienie stanu wojennego na Litwie

Z Kowna donoszą, że nowy minister spraw wewnętrznych pułk. Rustejko, wypowiedział się za zniesieniem stanu wojennego w Litwie, który trwał niemal bez przerwy od chwili ogłoszenia niepodległości. Pułk. Rustejko odbył w tej sprawie naradę z min. wojny pułk. Gedrajsiem i obaj ministrowie doszli do przekonania, że zniesienie stanu wojennego nie grozi bezpieczeństwu państwa.

Postępy katolicyzmu

W ST. ZJEDNOCZONYCH A. P.

(KAP) Wzrost katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych postępuje w stosunku do przyrostu ludności pięć krotnie szybciej. Gdy przed 150 laty John Carroll został pierwszym biskupem amerykańskim, w Stanach Zjednoczonych było zaledwie 6 kościołów i około 20 tysięcy wiernych. Dziś ilość kościołów wynosi 18 tysięcy, a liczba wiernych 20 milionów. Jeszcze przed 90 laty było w Stanach Zjednoczonych tylko jedno arcybiskupstwo — Baltimore — dziś terytorjum Stanów obejmuje 105 diecezji. W samym tylko r. 1929 było 38000 nawróceń na katolicyzm.

Siła katolików amerykańskich spoczywa w ich szkołach i na to szczególnie zwraca się uwagę. Katolicy amerykańscy pochwalili się mogą utrzymywaniem (państwo nie łoży nic ani na kościoły, ani na duchowieństwo ani na szkoły katolickie) ośmiu tysięcy szkół ludowych, w których 60 tysięcy nauczycieli wychowuje 2.300.000 dzieci; dalej 2400 szkół średnich, 160 szkół wyższych i uniwersytetów oraz 30 seminarjów nauczycielskich. Do tego doliczyć należy jeszcze 190 seminarjów i szkół duchownych.

Przed dziesięciu laty biskupi amerykańscy założyli „The National Catholic Welfare Conference”, której w działy prasowy wydaje rocznie 80.000 dolarów na propagandę prasową.

O PRZYSZŁOŚCI ZIEMI GRODZIENSKIEJ W ŚWIELE PRZESZŁOŚCI

Miedzy Niemnem środkowym (tak odwiecznym szlakiem handlowym — zwanym bursztynowym), łączącym Bałtyk ze światem starożytnym, — Prusami (równą Sudawą) i Narwią, stanowiącą w Włzy granicę północną Mazowsza, w zaraniu dziejów Polski i Litwy powstało księstwo grodzińskie, będące po nawale tatarskiej 1241 r. jednym z potężnych księstw południowych, wchodzących w skład Litwy ówczesnej.

Dawid, Partyk (czy Patirg, syn Kiejstuta) i Witold — oto imiona książąt grodzińskich, znakomitych władców i dzielnych obrońców ziem, które niejednokrotnie usiłowała podbić Ruś, iako też Krzyżacy. Imiona tych książąt były postrachem dla sąsiadów, a w kronikach polskich, ruskich i krzyżackich aż roi się od dat i opisów zbrojnych ich czynów, zakończonych zwycięstwem pod Grunwaldem, poczem miał miejsce wielkopomny czyn horodelski.

Historię dotychczas stanowiącą zbyt mało uwagi poświęcił Dawidowi i Patrykowi, zresztą dzieje ziem grodzińskich naogół bardzo mało są znane. Powszechnie i bezkrytycznie przyjęto mówić i pisać o Suwałkach, Sejnie, czy też Sokółce, jako o miastach Podlasia (a właściwie Podlasza), gdy w ciągu szeregu wieków (conajmniej od połowy XIII do końca XVIII w.) teren, na którym miasta te powstały, wchodził w skład księstwa, względnie ziem grodzińskiej (Land Garten, — jak pisali Krzyżacy).

Ziemie białostockiej, czy suwalskiej geografja historyczna nie zna. Są to nowotwory. Zresztą Suwałki powstały w XVIII w., a o Białymstoku po raz pierwszy, jako o zapoczątkowanym majątku prywatnym (Raczkiewicz) znajdujemy wzmiankę w Aktach Metryki Litewskiej dopiero pod rokiem 1514 (samorząd, jako miasto prywatne, otrzymał na mocy przywileju z r. 1759).

Po unii horodelskiej księstwo grodzińskie (w 1414 r.) zostało włączone do województwa trockiego i powstał wówczas wielki powiat grodziński, granice którego ostatecznie ustalono po unii lubelskiej (po wyłączeniu starostwa knyszyńskiego i dóbr Radziwiłłów, dołączonych do starostw rajgrodzkiego i goniądzkiego).

W tym stanie powiat grodziński przetrwał do pamiętnego roku 1793, kiedy smutnej pamięci sejm grodziński ustanowił województwo grodzińskie, zagarnięte wkrótce w łwie części przez Prusy... Na tym terenie powstało województwo podlaskie, gubernja augustowska, obwód białostocki, gubernja suwalska, dość, że granicą z Koroną przesunęła się z pod Włzy na rz. Łososiankę pod Grodnem.

Po upadku Rzeczypospolitej Grodno wszakże nie utraciło swojego znaczenia, jako centrum administracyjne. U rządu najpierw Repnin, zanim utworzono gubernję litewsko-grodzińską.

Tradycje stolicy województwa usiłowały wskrzesić bohaterstwo wojownicze o Niepodległość w 1863 r.

Wojewodami grodzińskimi z ramienia Rządu Narodowego byli Apolinary Hofmeister i S. Sylwestrowicz i poniekąd pierwszy komisarz Rządu Narodowego w Grodnie Konstanty Kalinowski, stracony w Wilnie.

Gubernja przetrwała do 1915 r., czyli do czasu zajęcia Grodna przez wojska niemieckie.

A we wskrzeszonej Rzeczypospolitej Grodno stało się miastem powiatowym, z resztą powiatu, wykrójonego z ciała dawnej ziemi grodzińskiej, której inne części otrzymały najrozmaitsze nazwy bez względu na przeszłość i walory.

Grodno — książęcy i królewski gród Witolda i Batoiego, miejsce mordów i zgonu św. Kazimierza i jego ojca Kazimierza Jagiellończyka, domicylium sejmowe od 1522 r., zanim od 1679 r. co trzeci sejm Rzeczypospolitej był tu zwoływany, centrum wysiłków twórczych znakomitego podskarbiego Tyzenhauza, którego wielkie dzieło przez współczesnych nie zostało docenione i zmarnotrawione, miasto wielkopomnej twórczości Elży

Orzeszkowej, największe w kraju (po Wilnie) środowisko kulturalne (teatr, muzea, ogród przyrodniczy) i zabytkowe (Koleża ze świątynią z XI-XII w., zamki królewskie, kościoły), dostatecznie uprzemysłowione, wreszcie jako siedziba DOK III — winno odzyskać swoje odwieczne przodujące znaczenie w oficjalnej hierarchii miast i w rzędu powiatowych — wyniesione do dostojnego jego walorów przeznaczenia, a mianowicie — stolicy Województwa.

Doniosłość konsolidacji ziem historycznych ze sobą związanych i mających wspólne cechy i odrębność jest wielką i oczywistą, to też sprawiedliwości dziejowej stać się zadość powinno, szczególnie obecnie, gdy przygotowywany jest projekt nowego podziału administracyjnego Rzeczypospolitej.

Józef Jodkowski.

ANKIETA KONSTYTUCYJNA ODPOWIEDZ PROFESORA WŁ. GRABSKIEGO.

W odpowiedzi na ankieta, rozpisaną przez komisję Konstytucyjną Sejmu, w sprawie zmian w konstytucji nadesłał odpowiedź b. preza Rasy Ministrów i ministra Skarbu, prof. Władysława Grabskiego, zawierająca następujące punkty:

1) Pan W. Grabski wypowiada się przeciw wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej przez połączony Sejm i Senat za równo jak i przeciwko plebiscytowi, w którym do minucja rolę odgrywa działanie na irracjonalne nastroje, a nie na jego rozum. Za najlepszy sposób wyboru Prezydenta p. Grabski uważa elektorat i wyryłost, jak to: rektorzy wyższych zakładów naukowych, głowy duchowieństwa, wszystkich wyznani, pierwszy prezes Sądu Najwyższego i t. p. Udział tych osób w zgromadzeniu narodowym w liczbie nieznaczącej, wyłącza jącej majoryzowanie reprezentantów ludności, podniósłby znacznie autorytet aktu wybierania Prezydenta.

2) To samo zgromadzenie narodowe mogłoby wybrać zastępcę Prezydenta, niemającego żadnej politycznej roli, zymnej, lecz mogącego stać się swych funkcji, gdy ten nie mógłby pełnić swych funkcji. Istnienie zastępcy Prezydenta odpowiadałoby warunkom racjonalnej organizacji, istniejącej we wszystkich instytucjach, oraz dawałoby większe poczucie ciągłości i bezpieczeństwa Państwa na wszelki trudny wypadek.

3) Prezydent powinien mieć prawo samo dzielnego mianowania i odwołania bez wpływu parlamentu i bez kontrasygnaty. Premier byłby bezpośrednio i stale odpowiedzialny przed Prezydentem, natomiast ministrowie, mianowani przez Prezydenta na wniosek premiera, nie powinni bezpośrednio stykać się z Głową Państwa. Wszystkie inne akty Prezydenta, prócz nominacji i odwołania jego kancelarii, powinny posiadać kontrasygnatę, ponieważ za rządzenie krajem odpowiedzialny jest Rząd. Zwalazcza sprawę zwolnienia, odwołania, zamykania i rozwiązywania Sejmu muszą być decydowane przez Prezydenta w zgodzie z premierem, który ponosi odpowiedzialność za wyniki rządzenia krajem. Przewodniczenie Prezydenta na Radzie Ministrów nie jest pożądane, gdyż stworzyłoby dwójstwo uchwiał Rządu — jednego z przewodnictwem Prezydenta, drugiego bez, co spowodowałoby zamęt pojęć prawnych i zmniejszyłoby odpowiedzialność premiera za rządzenie krajem.

4) Prezydent powinien być upożyczonej prawo wydawania dekretów z mocą ustaw w wypadkach, przewidzianych konstytucyjnie, oraz z prawo weta decydującego. Obydwa te prawa nie powinny jednak być wykonywane z własnego impulsu Prezydenta, ani z inicjatywy Rady Ministrów, lecz na wniosek Senatu, skonstruowanego w sposób odmienny od dzisiejszego.

5) Senat powinien się składać z reprezentantów korporacji publicznych, więc samorządów terytorjalnych, samorządów gospodarczych, związków pracowniczych, senatów akademickich i t. p. Obok zwykłych atrybucji drugiej izby prawodawczej powinien on posiadać możność szwarcowania się do Prezydenta o skorzystania z prawa dekretowania i weta. Od Prezydenta zależałoby, czy w każdym poszczególnym wypadku z takiego prawa skorzystać zechce. Ponadto w okolicznościach nadzwyczajnych (wojna, wojna celną, momenty chwiania się waluty, deficyt budżetowy, zbliżenie się ciężkich kryzysów gospodarczych) załamanie się siły podatkowej i komplekacji w polityce zagranicznej i t. p.) Prezydent korzysta z prawa dekretowania i weta nawet bez inicjatywy senatu. O to wyda orzeczenie do narodu, w którym uzasadnił nadzwyczajne okoliczności, wyszłby miary, dające podstawę dla danych aktów, dekrety Prezydenta winny być oparte na uchwałach Rady Ministrów i nie następuje w tym trybie narad. Natomiast ustawodawstwo prawa weta nie wymagałoby uchwały Rady Ministrów.

6) Sejm zatrzymuje prawodawstwo z

okolicznościowych, regionalno — sierańskich powiatów, o dykcji wybitnie mazurejskiej. — Wiec pani Helena Romer; wiec pierwszy LIST z Wilna w jednym, po polsku wychodzącym, piśmie w Kownie.

Mówi, że najstarsi ludzie nie pamiętają takich mrozów na wiosnę — dobrze, wierzymy na słowo. — Dalej kraina miodem i mlekiem: Magistrat buduje wielkie stacje autobusów daleko bieżących (czekaj tatka latka!) Z początkiem tego lata od Wilna w promieniu, we wszystkich kierunkach pobięga wspaniałe szosy, (ho, ho-ho, ho-ho!) skąd ona wie o tem? Ruch autobusowy w każdym roku rośnie, a teraz jeszcze się wzmoże (ilość taksówek się zmniejsza, autobusy bankrutują).

— Opisuje jezioro Narocz. Co się tam dzieje — trudno opisać. Poprosto do Kobylnika do Michaliszek stoi kolejka turystów. Autorka pisze, dosłownie, że: „mimo złej pogody setki wycieczek odwiedziły zeszłego roku ten uroczy zakątek. — Czy aby nie trochę mniej? lubię się hazardować i stawiać na... czarnaścianie.

W kilku wierszach o naszych podniosłych uroczystościach. To znowu stanowczo zamało. — O uniwersyte-

Rekonstrukcja rządu w Japonii

TOKJO. PAT. Wakatsuki był przyjęty w dniu wczorajszym na audjencji przez cesarza, któremu przedstawił listę nowego gabinetu. Jak się dowiaduje agencja Reutersa, Wakatsuki postanowił zatrzymać w rządzie większość członków poprzedniego rządu. Zmiany nastąpią tylko na 4 stanowiskach. Nowy minister wojny gen. Minami był poprzednio naczelnym dowódcą na Korei.

Przed kongresem ludowym w Chinach

CHANG-KAI-SZEK O ZADANIACH KONGRESU

CHARBIN. PAT. — Chang-Kai-Szek na zebraniu partii Kuomintang powiedział między innymi: Najważniejszą i najaktualniejszą kwestją dla Chin w obecnej chwili jest mające się odbyć zgromadzenie ludowe, które będzie otwarte 5 maja.

Najważniejszą kwestją, nad którą będzie obradować zgromadzenie, jest skasowanie nierównych pod względem praw traktatów z różnymi państwami, oraz kwestja tymczasowej konstytucji na okres, który Sun-Yat-Sen w swym testamencie nazywa okresem wychowania politycznej mas ludowych. Od rozstrzygnięcia tych kwestyj zależy przyszłość republiki środkowej. Dlatego też rząd nacjonalistyczny chce skasować zupełnie instytucję i prawa jurysdykcji konsularnej na terytorium republiki. Reforma ta ma być przeprowadzona do dnia otwarcia zgromadzenia ludowego.

Likwidacja obiadów domowych w Bolszewji

PLAN DZIAŁALNOŚCI JADŁODAJNI PUBLICZNYCH

MOSKWA. PAT. Kolegium ludowego komisariatu aprobować, opracowało plan dla działalności publicznych jadłodajni. Jadłodajnie te w ciągu 1931 roku mają wydać 9,150 milionów porcy, przyzem dzienna ilość porcy wynosić ma w pierwszym kwartale 23 miliony, w drugim kwartale 26 i pół, w trzecim kwartale 33. Cyfrę tę jaknajlepiej świadczyć o tempie likwidacji indywidualnych gospodarstw domowych, a tem samem o likwidacji domowego życia.

Olbrzymi pożar w Paryżu

PARYŻ. PAT. — We wczorajszych godzinach popołudniowych w dzielnicy Clichy wybuchł olbrzymi pożar, wywołany eksplozją w zakładzie benzyny. Pożar strawił trzy budynki, w których znajdowały się skład żywności, poczem przenosił się na skład węgla i drzewa. Mieszkańcy domów, znajdujących się w pobliżu sąlejącego pożaru musieli być ewakuowani. Władze bezpieczeństwa musiały wezwać pomocy wojska, celem utrzymania porządku.

O godzinie 14-ej nastąpiły nowe eksplozje rezerwuarów benzyny, co w niezwykłym stopniu utrudniło pracę straży pożarnej. Pożar trwa w dalszym ciągu. Straty przekroczy prawdopodobnie dziesiątki milionów franków.

STRATY WYNOSZĄ 35 MILIONÓW FRANKÓW

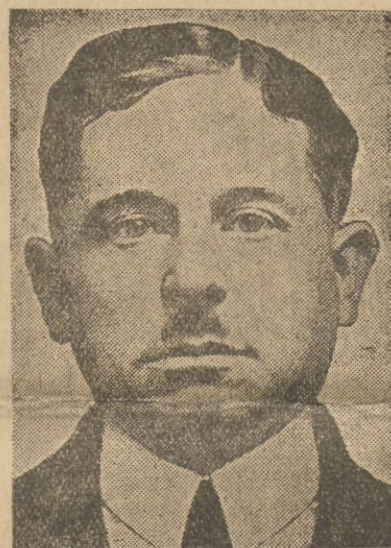
PARYŻ. PAT. — Straty, jakie wyrządził pożar w składach na dworcu w Baginnoles, sięgają 35 milionów franków. Towarów spłonęło na sumę przeszło 8 milionów franków.

Proces „Upiora z Düsseldorfu“ Dalsze zeznania Kürtena

BERLIN. PAT. — W procesie du ssel-dorfskim przeciwko mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi, trybunał na wniosek prokuratora zarządził w dniu 14 b. m. wykluczenie jawności.

Do rozprawy dopuszczono tylko szereg rzeczoznawców z kół lekarskich, prawnych i policyjnych, oraz 22 sprawozdawców prasowych, w tem 4 zagranicznych. Zeznania Kürtena ujawniały cały szereg nowych momentów, oświełających los seksualne jego potwornych zbrodni. Kürten zeznał, iż już jako młody chłopak w czasie zabaw z rówieśnikami stracił jednego z nich do flumenu. Widok tonącego sprawił mu szczególne zadowolenie. Potem zaspakajając swoje instynkty krwiożercze okrucieństwami, dokonywanymi na zwierzętach. Opisując swe morderstwa z ostatnich lat, oskarżony twierdził, iż wypijał krew z ran dogorywających ofiar. Panika wśród publiczności, wywołana jego zamachami, sprawiała mu szczególną satysfakcję.

Na ulicach Duesseldorfu mieszał się wówczas tłumem i rozprawiał na temat tajemniczego wampir, budzącego przerażenie wśród ludności. Podchodził pod okna domów, zamieszkałych przez rodziny jego ofiar, przysłuchiwał się lamentowi krewnych. Grób zamordowanej i zakopanej w lesie Marji Hann odwiedzał 30 razy, przeżył ją za każdym razem chwilę mordu.



Piotr Kürten.

KSIAŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO

ZARYS STATYSTYCZNO-EKONOMICZNY ZIEM POŁNOČNO-WSCHOD. 1922 R. 4 ZŁ.
WSPÓŁCZESNE PAŃSTWO LITEWSKIE 1922 R. 2 ZŁ.
REFORMY I PRZEWROTY AGRARNE EUROPY POWOJENNEJ I POLSKI 1926 ROK, 10 ZŁ.
„POLITYKA POLSKA I ODBUDOWA PAŃSTWA“ odpowiedź na książkę Dmowskiego — 2 ZŁ.
ZAGADNIENIE USTROJOWE, PROJEKT KONSTYTUCJI DECENTRALISTYCZNEJ 1928 ROK, 3 ZŁ.
Z PRZEŻYC I WALK — 10 ZŁ.
ZIEMIE WSCHODNIE I WARUNKI ICHROZWOJU 1929 R. — 4 ZŁ.
DALEKI WCHÓD W POLITYCZNE ŚWIATOWE 1930 R. — 5 ZŁ.

inicjatywy własnej lub rządu, kontrolę nad rządem i prawo wyrażania mu w całości lub poszczególnym ministrom braku zaufania. Sejm ustosunkowałby się pozytywnie lub negatywnie do rządu tylko raz na rok, z okazji przedkładania parlamentowi sprawozdania ze swej działalności za czas ubiegły, nigdy zaś przy rozpatrywaniu budżetu. Zasady te są powszechnie przyjęte w życiu publicznym i gospodarczym, więc i parlament nie powinien od nich odbiegać. Jeżeli w ciągu sprawowania rządów nastąpi coś, co naruszy interesy Państwa i wymaga zareagowania przez usunięcie bądź

premiera, bądź ministra, to zmianę może spowodować Prezydent, czuwający nad całością spraw. Rząd, który nie otrzyma w czasie przepisanej konstytucyjnej wotum zaufania, winien ustąpić, przyczem w czasie trwania danego Sejmu osoby, wskazane w wotum nieufności nie mogą pełnić tych samych obowiązków.

7) Przy rozpatrywaniu budżetu Sejm i Senat mają mieć konstytucyjnie zakazane podnoszenie pozycji wydatków. Kontrola Sejmu nad wykonaniem budżetu powinna być pełna.

Lot polski dookoła Afryki dobrego końca

LOTNICY POLSCY WYLĄDOWALI W CASABLANCA, ZA TYDZIEŃ DO WARSZAWY.

Według wiadomości, jakie ostatnio nadeszły do Warszawy, lotnicy polscy kpt. Skarżyński i porucznik Markiewicz wylądowali w drodze powrotnej w Casablanca w dniu 9 m. b. o godz. 18-ej. Zatem po odpoczynku świętym w Dakarze (Senegal) lotnicy polscy przebyli w ciągu 3 dni trzy etapy: Dakar — Porte Etienne, Port Etienne — Agadir (Marocco), oraz Agadir — Casablanca, pokrywając przestrzeń 2600 km.

W chwili obecnej od brzegów Europy dzielą lotników tylko przestrzeń 360 km. Przybycia kpt. Skarżyńskiego i por. Markiewicza do Warszawy spodziewać się można za tydzień, o ile trasa lotu nie zostanie zmieniona w ten sposób, że powracają będą przez Jugosławję i Rumunię.

Mimo przeciwności i trudności technicznych, polscy piloci przebyli już trzy czwarte swego gigantycznego lotu nad ładami Europy i Afryki. Lot zbliża się ku końcowi, stanowiąc doskonałą propagandę teżyzny fizycznej i moralnej polskich lotników, jak również wartości naszego przemysłu lotniczego.

Historja lotu dookoła Afryki pełna jest momentów niezwykle ciekawych, chwilałami dramatycznych. Po starcie w stolicy w dniu 1-go lutego, r. b., już na pierwszym etapie spotykali pilotów nad Karpatami gęste mgły, zmuszające ich do zawrócenia na Kraków. Po trzech dniach następującego startu z Krakowa i znowu przymusowe lądowanie w Gyoma na Węgrzech z powodu mgły, powodując uszkodzenie zbiornika z oliwą. Pierwszy etap kończy się jednak szczęśliwie lądowaniem w Belgradzie. Stąd lotnicy nasi przebywają jednym skokiem dnia 14 lutego etap Belgrad — Ateny. Z kilkudniowym opóźnieniem z powodu nie pogody i burz, dnia 17-go lutego lotnicy znowu jednym skokiem przelatują jeden z najdłuższych etapów (1500 km), Ateny — Kair, przebywając zarem około 400 km. drogi nad Morzem Śródziemnym. Pomimo wielodniowego opóźnienia piloci nie zrażają się przeciwnościami i postanawiają nadrobić chociaż w części przypadkowe opóźnienie. Po przelecieciu dalszych 1500 km lądują w Atdara, nie doleciawszy do Khartumu z powodu zauważonego defektu silnika. W tem miejscu lotnicy mają już za sobą jedną piątą wytyczonej trasy, następuję tu jednak niezmienne przykry „bo przymusowy 21-dniowy postój do czasu otrzymania zapasowego cylindra i tłoka. Nie zraża to jednak pilotów.

Dnia 14-go marca lotnicy startują wreszcie z Atdary, dnia 17-go marca następuje start z Khartumu Addis Ababa. Na tym odcinku drogi piloci ustanawiają swój rekord długości lotu w czasie raidu, przebywając jednym skokiem przestrzeń 2200 km.

Dnia 23-go marca przybywają lotnicy do Elisabethville, stolicy prowincji Katanka w Kongo belgijskim, osiągnąjąc najbardziej na południe Afryki wysunięty punkt raidu. Stąd zaczęła się droga powrotna.

W drodze powrotnej przyswieceła lotnikom szczęśliwsza gwiazda. Dnia 25 marca bez przeszkód zdobyli nowy etap Elisabethville do Luebo, długości 1200 km., w dwóch dniach następnych w dalsze etapy: Luebe — Leopoldville i Leopoldville — Duala, główny port Kamerunu. W Duala rozpetał się tornado, uniemożliwiając start w dalszą drogę. 31-go marca lotnicy dotarli do Lagos w Nigerji. W dniach 2 — 4 kwietnia w szybkim tempie pokonane zostały etapy: Lagos — Abidjean, na wybrzeżu Kości Słoj

— Publiko szanowna! Wobec niedyspozycji cudnego tenora Salaty, serje popisowy rozpocznę znany w Warszawie mistrz marzszelk Awrumele Zylbersztajn w swoim oryginalnym repertuarze.

Zapowiedź ta nie uczyszyła nikogo, bo fałszearza Zylbersztajna znano aż nadto dobrze. Jednak wysłuchano spokojnie paru jego piosenek — po odmyczeniu „O kaly-szy, kaly-szy!“ mistrz Awrumele uklonił się i wyniósł. Jakis brudny szmonek wbiegł na estradę i wrzasnął:

— Przedstawienie skończone. Gait a hajm!

Piekło. Zawrzało na sali. Szturm do kasy okazał się spóźnionym — nie już w niej nie było. W ręce rozcwieczonych słuchaczy wpadł jedynie organizator Berkowicz — sprano go na kwaśne jabłko, na marmeladę.

Nie dość na tem. Tłum z paruset osób odprowadził Berkowicza do komisariatu, gdzie sporządzono obszerny protokół. Wzięcie zapewnione.

7 GROSZY ZA GODZINĘ

Pracowity i sumienny kaszars Stanisław Rosiak został osadzony w pace. Wożny hurtowni tytoniowej, przybywszy rano do sklepu stwierdził, że kasa ogniowtwa jest rozpruta, a w podłodze wielka dziura — zaalarmował policję, która rozpoznała po zastawionym szalku sprawcę włamania — Rosiaka. Wnet go pochwycono.

By dostać się do hurtowni tytoniowej Rosiak musiał przebić 6 grubych murów (jeden z górą metrowy)! Specjaliści obliczają, że zajęło mu to minimum 45 godzin, gdyż musiał pracować cicho i znając, że nie miał dobrych narzędzi. W piwnicę maskował na dzień swą robotę — operując jedynie nocą.

Jak stwierdził naczelnik hurtowni w kasie zostawiono owego dnia równo 3 złote 15 groszy, które były w międzylask 5-cio groszowych. Był to cały lup apasza. Pracując na dniówkę zarobiłby przez ten sam czas około 35 złotych.

I zmęcziliby się napewno mniej. K.



w kinie „HOLLYWOOD“

Kto zacznie pierwszy?

Od tego będzie zależało dużo, bardzo dużo... Niezależnie nawet — kto, wszystko jedno, byle zacząć. U nas i — „tam“, w prasie, w książkach, odczytach, w prelekcjach, wywiadach, rozmowach publicznych, wzajemnych wizytach, pojażdżkach i naukowych podróży. Narazie panuje martwy sezon, beznadziejnie martwy.

Malupasięki przykladzki: Pani Helena Romer zamieszcza w hurra — patriotycznym „Dniu Kowienskim“ drobną korespondencję, p.t. „List z Wilna“, oczywiście w tonie — hurra, hurra, hurra! Taka sobie niewinna korespondencyjka, ale co słowo to... przepaszam za wyrażenie... przesada. — Pozwól sobie na tym miejscu dodać, że odczyt czytuje „Dzień Kowienski“ bardzo skrupulatnie (a będzie tego z lat siedem), widzę w niem pierwszą korespondencję z Wilna. Dotychczas „kowienski“ ten dziennik lubił zamieszczać korespondencję z bardziej „istotnych“ polaci, naprzykład z — Zakopanego, Krynicy, samej Warszawy, czy Kolomyi, mniej się interesując Wilnem, skąd nie można było czerpać

okolicznościowych, regionalno — sierańskich powiatów, o dykcji wybitnie mazurejskiej. — Wiec pani Helena Romer; wiec pierwszy LIST z Wilna w jednym, po polsku wychodzącym, piśmie w Kownie.

cie stoi napisano w tych słowach: „Trzeba zaznaczyć na pochwałę młodzieży akademickiej w Wilnie, iż spókój pomiędzy narodowcami, uczęszczającymi na wykłady, panuje zupełny“.

Szereg defraudacji w Bratniej Pomocy, rozłam, wystąpienie Litwinów i Białorusinów i utworzenie przez nich własnej kasy; najmniejszego kontaktu w życiu kulturalnym! Na czym więc ten spokój ma polegać? A no:

Polacy, Litwini, Białorusini i Żydzi, którzy jest duży procent i którzy odznaczają się pilnością i poprawnością w stosunkach koleżeńskich, spacerują sobie po korytarzach i zgodnie siedzą w wielkich salach bibliotecznych czy wykładowych.

Węc cóż u diabła? mają się okładać wzajemnie pulpitemi! „Spacerują sobie po korytarzach“ — a gdzie mają spacerować? — „Zgodnie siedzą w wspólnych salach“ — jakżeż sobie szanowna autorka wyobraża wykłady w uniwersytecie? Może jakieś chambre separée dla Litwinów i Białorusinów? Jakżeż mają słuchać wykładów, jak nie siedząc cicho w sali? przez lufki?

W dalszym ciągu „List“ porusza tematy literacko — artystyczne. Z kolei przechodzi do tkanin wileńskich,

które wędrują ponoć aż do Ameryki, a o sytuacji gospodarczej pisze tyle tylko, że Wilno eksportować teraz będzie do Polski... palmy wielkanocne.

— Uot tobie i raz!

Jednym słowem jak to mówią (w żargonie — nie w gwarze wileńskiej) życie w Wilnie jak „malina“! Taki drobny, bezpretensjonalny feljtonik, a wielebny w nim charakterystycznych cech szablono wojennego komunikatu, tragicznego „im Westen nichts neues“ i kabotyńskiego — „prziedo-nosno odstąpił“ — U nas? — u nas wszystko jak najlepiej, to się samo przez się rozumie. Że bankrutwa. Że zamykają sklepy, że protestują wieksze, że mimo niższej cen, obrót wciążecy w r. b. spadł o 20 proc. w stosunku do roku zeszłego, że... co tu gadać, całe Wilno umiera moralnie i materialnie i politycznie, to też caca?... Bój się pan Boga! co też wypisujesz! Toż to w Kownie przeczytać mogą! — A szez skrzypce grają te właśnie „Aida-sy“ i „Rytasy“, a my za niemi tylko w ogonku, w ogonku! Dziad swoje — baba swoje. I tak w kółko. Że to granica litewska kilometrów pięć za Mejszagolą, więc każdy u nas w Wilnie witał się w dyplomacie, każdy splendor reprezentacji dźwiga na sobie, pro-

winów? a sama to, za przepraszaniem, co?

Nie chce być źle zrozumiany: rzecz postokroć nie w feljtonie p. Romer, rzecz nie w ocernianiu panujących w Wilnie stosunków, nie w powtarzaniu bez końca o wekslach i bankructwach, — ale rzecz w szablone. Ten mały feljtonik jest bezpretensjonalny i — mały, ale charakterystyczny dla wskiego „Dnia Kowienskiego“. Na zewnątrz, znaczy się, na zagranicę, na eksport. — I to, że jedyna w Kownie polska gazeta od dziesięciu lat zamieszcza właśnie o Wilnie tylko taki mały i bezpretensjonalny i nie poważny feljtonik — to też bardzo charakterystyczne. — Narzekamy na izolację, na brak porozumienia, na chiński mur, jaki tworzy dyplomacja kowińska, a sami ten mur jeszcze tyczkami podpieramy. — Nie my trzymamy prym w tym szablone, to rzecz pewna. Pierwotnie w Kownie przeczytać mogą! — A szez skrzypce grają te właśnie „Aida-sy“ i „Rytasy“, a my za niemi tylko w ogonku, w ogonku! Dziad swoje — baba swoje. I tak w kółko. Że to granica litewska kilometrów pięć za Mejszagolą, więc każdy u nas w Wilnie witał się w dyplomacie, każdy splendor reprezentacji dźwiga na sobie, pro-

szony czy nie proszony. — Jeszcze w prywatnych rozmowach wypisnie się czasem jakieś niebaczne słowo i to zaraz się człowiek ogląda za siebie, ale już, niech Bóg uchwali! publicznie-kryminal, zdrada, tchu politycznego. I jak tu w takich warunkach gadać o porozumieniu? — Tamci zacieli się i ani ich rusz z miejsca, a my ze względów... no pan rozumie — też. Salomon był sprawy nie rozwiązał, bo czasem się zdaje, że Wilna obydwie matki są jak tak...

A przecież gdybyśmy raz wyszli z tych formulek dyplomatycznych i zaczęli gadać ponad głowami adwokatów, bezpośrednio, szczerze, poważnie, trzebaż z ołówkiem w rękę; gdybyśmy zaczęli do siebie pisać i o sobie pisać, to co naprawdę każdy myśli, co mu na sercu leży i wątrobę uciśka — możebyśmy przedzieli do porozumienia doszli niż w tych Genewach. Kopenhagach, Lugano, Berlinie czy Krakowie, a?

Tylko ktoś musi zacząć pierwszy. Ale kto? „Tam“ nie bardzo mają ochotę, więc może my, w Wilnie? m.

NOWELIZACJA

W zrozumieniu ogólnem pojęcia „nowelizacji” łączy się z zamiarem przejrzenia czegoś, np. ustawy, by po prawich braki, które z jej stosowania wynikały lub dopełnić luki w tej ustawie przez niedopatrzanie powstałe.

W zastosowaniu jednak czynności rewelacyjnej do pewnych dziedzin jak ustawodawstwo agrarne, podatkowe, obciążenie świadczeniami społecznymi i ustawa o ochronie lokatorów, wyraz „nowelizacja” jest rozumiana jako „po gorszeniu” tego stanu, który już był wielkim ciężarem dla właścicieli ziemskich jak również właścicieli nieruchomości miejskich prowadząc i jednym i drugim systematycznie do ruiny.

Dopiero co Sejm uchwalił prawo formalne do pozostawiania od 1 kwietnia do 1 czerwca bezpłatnie w zajmowanych lokalach gdy są zwolnieni. Było to aktem przedłużającym dotychczasowy stan rzeczy.

Naszym zdaniem ta ustawa jest całkiem zbędna, gdyż formalna, którejby nie chciał się wnieść po skończeniu służby, musiano by usunąć nie inaczej niż przez wyrok sądowy, co przy proce drze naszej może trwać i rok i dwa nawet.

Po co więc wydawać osobną ustawę? Chyba na to by ustawowo przedłużyć proces sądowy o dwa miesiące.

Ponieważ ustawa o najmie i umowach zbiorowej przewidują wymówienie w pewnym 3 miesięcznym terminie, więc formalna ma czas do wyszukania nowej posady lub mieszkania.

Pozostający formal musi palić w piecu dla gotowania strawy i pieczenia chleba a więc bierze opał, do którego prawa już nie ma, a więc go kradnie, również krowę musi karmić tą samą drogą a w maju samowolnie wypasać, gdyż stosunek służbowy już ustał. To prowadzi do niepożądanego konfliktu — zaś nowa ustawa nie przewiduje wyjścia z niernormalnego stosunku, licząc zapewne na dobroć serca lub ciępliwość gospodarza.

Nie wiemy jak długo prawnie mogą zajmować mieszkania rządowe urzędnicy lub wojskowi po wyjściu do dyplomacji i czy w razie nieustąpienia dobrowolnego sądy o eksmisji decydują, — w każdym jednak razie osobiste interesy zawiadujących lokalami na szwank narażone nie są, podczas gdy za dobroczynność ustawy płacić muszą ludzie prywatni.

Lecz stoker gorzej zdzić się będzie gdy nowo wniesiony projekt nowelizacyjnej ustawy o ochronie lokatorów na biera mowy prawnej.

Projekt głosi, że w miesiącach zimowych nie wolno eksmitować lokatorów za nieplacenie czynszu a zaś latem sąd może nie zgodzić się na eksmisję o ile uzna, że to by było w interesie lokatora!

Takie postawienie kwestii może być łatwo odważone przez lokatorów jako zachętę do nieplacenia: — zbyt to hasło jest tentujące by znaczna większość lokatorów z pośród warstw niezarażonych etyką oparło się pokusie.

Zimy mamy 6 miesięcy — mogą nie płacić i nie wolno mnie usunąć, a więc i wypowiadanie procesu byłoby przez sąd uznane za „przedwczesne”. Po 6 miesiącach składa właściciel podanie o eksmisję: sprawa zostaje wywołana niezmiernie prędko, np. we dwa tygodnie po jej wszczęciu. Lokator się nie stawia, następuje wyrok zaoczny. Dwa miesiące na odwołanie; — sprawa wpada w koleję i jest wyznaczona za trzy — cztery miesiące. Już lato przeszło i gdyby nawet wyrok zapadł ostateczny i lokator nie skorzystał z odroczeń dla wezwania świadków i innych wszelkich sposobów do odwołania na rok wyroku pierwszej instancji, to ma zapewnione darmowe mieszkanie aż do następnego lata. Cóż dopiero, jeżeli po wyroku pierwszej instancji zechce lokator przenieść sprawę do instancji drugiej? A no ma jeszcze rok darmowego mieszkania.

Tymczasem właściciel nieruchomości nie tylko nie ma dochodu ale musi płacić za prowadzenie sprawy, również musi opłacać dozorek, wodę, światło na schodach, remont, kanalizację, uprzątnię śmieci i śniegu, opłacać podatki państwowe i komunalne, kasę chorą i ubezpieczenie od ognia.

Przy dobrym wyszkoleniu dobrodziejstw znalezionych w ustawie, niech tylko trzecia część lokatorów nie zapłaci, już właściciel jest odrazu bankrutem i będzie musiał pójść żebrząc jeżeli z głodu umierać nie zechce.

Nie widać w ustawie paragrafu, we dle którego rząd lub magistrat poniechały wyszukiwania podatków, gdy lokatorzy nie płacą.

Główny czynnik ekonomiczny doby obecnej pan sekwestrator w te pędy opisze meble właściciela, lub samą nie ruchomość wystawi na licytację.

Od nieplacącego a tak silnie protegowanego lokatora, właściciel nigdy zaległego komornego nie uszczęści, bo z reguły lokator ma u siebie cudze meble.

Jest wprawdzie sposób pozbycia się lokatora nieplacącego, a to przez zapłacenie mu sumy, którą on za rok lub dwa tenuty musiałby właścicielowi zapłacić, ale jest to sposób zbyt kosztowny, by był masowo stosowany.

Takimi zarządzeniami tylko się ludzi demoralizuje, a że ta demoralizacja

się szerzy, niech zilustruje fakt, który miał miejsce przed kilku dniami.

Do zarządu Wil. Tow. Dobroczynności zjawił się pewien osobnik o wynajem mieszkania. Po długich targach ten pan oświadczył najcyniczniej, że warunki mu nie dogadzają, gdyż on nigdy więcej nie płaci jak za pierwszy miesiąc zgóry, a rok cały mieszka następnie darmo i po roku się wynosi. „Widzę że Dobroczynność biedna, więc pójdę szukać mieszkania u bogatszego kamienicznika”.

Jeżeli sfery rządzące, które projekt nowelizacji obmyśliły, kierowały się chęcią przyjąć biednym lokatorom z pomocą, to winne by wnieść projekt ustawy o przyjęciu na koszt skarbu Państwa opłaty komornego. Dla czego ciężar pomocy tego rodzaju „bezrobotnym” ma ponosić li tylko właściciel domu, który staje się tylko tytułowym właścicielem, płacącym w dodatku wszelkie podatki.

Co ma począć właściciel domu, na którym ciąży dług bankowy i prywatny?

Zaciągając pożyczkę właściciel nieruchomości działał w dobrej wierze, licząc na dochód z komornego który był przez prawo gwarantowany, jako że w razie nieplacenia lokatora się eksmitowało w najkrótszym czasie. Jeżeli obecnie tej gwarancji będzie pozbawiony, bank wystawi nieruchomości na licytację, a właściciel pójdzie z torbami z winy ustawy, a przeciw Konstytucji gwarantującej jakoby prawo własności t.j. prawo nżywalności.

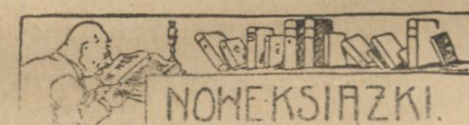
Dziwnem się wydaje takie postawienie sprawy w chwili, gdy się tak dużo mówi o wzmożeniu budownictwa. Czy ustawowe pozbawienie możliwości otrzymywania dochodu włożonego w budowę domów ma służyć bodźcem do lokowania kapitałów krajowych lub za granicznych w przedsiębiorstwa tego rodzaju?

Dosyć by chętni a gorliwi obywatele spełnili zalecenia nowelizacyjne, by ani się spostrzeżono, jak nieruchomości miejskie, jedne po drugich, przesyły drogą licytacji za podatki, na własność Skarbu, bo którzy zechcą kupić dom ubezpieczony od dochodowości.

Wszak to w rezultacie nie innego jak socjalizacja w dowiejnej masce.

Onegdy rozmawialiśmy z pewnym malkontentem: tłumaczył mi, że twórca tej noweli może nie jest nawet lokatorem ale miał tylko niezmierzniętkliwie serce dla niedoli lokatorów a nie zjadał sobie sprawy ze skutków. Mój rozmówca odrzekł: „a jeżeli zjadał?” Na to odpowiedzieć nie potrafił.

St. Wańkowicz



DWIE FRANCUSKIE KSIĄŻKI POLAKÓW O POLAKACH

E. Krakowski. L'Europe romantique. Trois destins tragiques: Słowacki, Krasiński, Norwid. Paryż, 1931, str. 217.

Książka przeznaczona dla inteligencji francuskiej. Autor, znany ze swych głębokich i pięknych rozpraw, z zakresu historii filozofii oraz estetyki, daje obecnie tryk sylwetki naszych wielkich poetów. Jak wskazuje sam tytuł, chodzi autorowi nie o historię poetyczną — literacką analizę twórczości poetów, lecz o sylwetki psychologiczne i z rzęczywiście: to historyczne, uwzględniające dzieje Polski w pierwszych dziesięcioleciach XIX w., szczególnie zaś walki r. 1831 — zajmujące jedną trzecią część książki. Zdarzenia polityczne i kulturalne w Polsce autor rozpatruje w łączności z ogólnym przeobrażeniem Europy, wielką uwagę poświęcając przejawom i etapom rozwojowym ruchu romantycznego.

Dopiero na tak szeroko podmalowanym tle kreśli autor tryk tragiczne postaci naszych poetów, wydobywając zasadnicze czy ich struktury psychicznej i artystycznej i mocno zaznaczając ich „europejskość”. Korzysta prztem, aby na przykładach naszych poetów sprawdzić trafność definicji romantyzmu, wysuwanych przez P. Lassee’a i H. Clouarda.

Dzieło E. Krakowskiego jest i ciekawe i dostatecznie oryginalne, w zakresie zaś propagandy zagranicą naszej kultury może odnieść wielkie usługi.

K. Smogorzewski. Joseph Pilsudski et les activistes polonais pendant la guerre. Paryż 1931, str. 63+83.

Sa to zwięzłe dzieje wysiłków Marszałka Pilsudskiego podczas wojny światowej. W pierwszej części podaje autor szkice historyczny przełomowego w dziejach Polski okresu, zarysowując wyraźnie rolę Marszałka w kształtowaniu nowej rzeczywistości. Część druga zawiera same dokumenty, wypowiednie stwierdzające słuszność tez autora.

Całość — zwięzła, mocna i przekonująca.

Walerjan Charkiewicz

Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie

Placyd Jankowski (John of Dvaul) — życie i twórczość — z. 10. —

Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) — 2. —

Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie — 0.60

Żyrowice — łask krynice — 0.50

Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy — 0.80

Fosfatyna Faliara jest znaną na całym świecie odżywką. Dzieci odżywiane tą mazią są zdrowe, silne i piękne. Prosimy baczenie zwracać uwagę na markę fabryczną „Phosphatine Falière” i stanowczo odrzucać wszelkie naśladowictwa.

Uroczysty ingres ks. biskupa Czarneckiego w kościele po-Augustjańskim

W sobotę 18 b. m. odbędzie się uroczysty ingres J. E. Ks. Biskupa Mikolaja Czarneckiego o godz. 5 po poł. w kościele po-augustjańskim przy ul. Sawicz, w niedzielę zaś 19 o godzinie 10 rano uroczysta msza św. pontyfikalna w obrządku wsch. słowiańskim.

SŁONIM POD WODĄ

WEZBRANE WODY SZCZARY ZAŁĄY NADBRZEŻNE BULWARY I ZAGRAŻAJĄ CAŁEMU MIASTU

W dniu wczorajszym poziom wody na rzece Szczarze na terenie Słoni i najbliższych okolic podniósł się raptownie do dwu metrów, co spowodowało, że rzeka wystąpiła z brzegów, zalewając tereny przybrzeżne i bulwary im. Ogińskiego.

Na raptowny przybór wód wpłynął fakt tworzenia się zatorów w pobliżu mostu, gen. Iwaszkiewicza, który wobec groźby zerwania go przez piętrzące się zwalę kry, został rozebrany.

Zatory wysadzane są przez saperów i straż ogniową, a ponadto bez przerwy pełnią oni wartę na wszystkich zagrożonych odcinkach w mieście, by w razie potrzeby przystąpić do akcji ratowniczej. Z terenów, zalanych wodą, mieszkańcy zostali ewakuowani i rozmieszczeni w zarezerwowanych przez Magistrat lokalach.

Grozę sytuacji powiększa fakt, że górna Szczara i jezioro Wyganowskie pokryte są jeszcze lodem, więc dalszego przyboru rzeki należy się spodziewać, dziś lub jutro, o ile będzie ciepło. Poziom Szczary podniesie się o dalsze 50 — 60 cm. i może spowodować katastrofę.

Bociany giną od chłódów

Z BRAKU POŻYWIEŃ NA ZAMARZNIĘTYCH ŁĄKACH

Z powodu chłódów i braku dostatecznej ilości pożywienia na moczarach i łąkach, które dotychczas są jeszcze zamrożone masowo giną bociany.

Npr. w pow. Słonimskim, na drodze do Żyrowic, znaleziono 10 sztuk nieżywych bocianów. To samo zauważono koło miejscowości Dobry Bór, Hawinowice i innych. Również wzdłuż koryta Wilji i Niemna znajdowano nieżywe ptaki.

Porwanie panny młodej z uczty weselnej

We wsi Płociany, gm. Kraśniński odbywało się wesele w mieszkaniu Andrzeja Szypieła, który wydawał swoją córkę żamą za sąsiada.

W czasie, gdy goście siedzieli przy suto zastawionych stołach, do mieszkania wdarło się niespodziewanie kilku osobników z mieszkaniem sąsiedniej wsi Franciszkiem Gniewko na czele i nim obecni zdążyli zareagować, rozbili lampę wiszącą u sufitu i już w ciemnościach poczęli masakrować biesiadników.

W czasie bójki dwóch napastników przeniknęło się do bokówki, gdzie ukryta się panna młoda i związawszy dziewczynę, usiłowało ją uprowadzić do oczekujących przed domem sań.

W ostatniej chwili podstęp został zauważony i mąż z ojcem porwanej rzucili się w pogoń za wyjeżdżającymi już z podwórka awanturnikami.

Po krótkiej walce Szypiełównę odebrano i uwolniono z więz i zaalarmowano całą wieś o policję. Sprawców napadu w liczbie 7 osób ujęto, Poszkodowanych jest sześciu chłopów, obecnych na weselu.

Powodem usiłowania porwania była zemsta Gniewki, który starał się w swoim czasie o rękę Szypiełówny, lecz dostał kosza.

KRONIKA

ŚRODA	W. s. g. 4 m. 22
Dziś 15	
Anastazja	Z. s. g. 6 m. 20
Benedykta	

SPOSTRZĘZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.

z dnia 14. IV. 31 r.

Ciepłota średnia w mm. 752
Temperatura średnia -1-0
Temperatura najwyższa -1-6
Temperatura najniższa -1
Opad w mm. — 4,5
Wiatr: połudn.-zachodni
Tendencja: wzrost, następnie stan stały
Uwagi: półpochmurno, przelotny deszcz

URZĘDOWA

— Audjencja u p. wojewody. P. wojewoda Kirtiklis przyjął w dniu wczorajszym p. prezesa Okręgowej Izby Kontroli Jana Pietraszewskiego, następnie Delegata Zarządu Głównego Federacji PZO0 Matkego w sprawach Federacji. Przyjechała delegacja Turf i Clubu w osobach prezesa hr. Brezy, rotn. Twardowskiego i rotn. Monwida - Olechnowicza. Delegacja ta przybyła prosić o udzielenie poparcia organizowanemu międzydzielnicowemu konkursom hippicznemu, które mają się odbyć na torze wycieczkowym w Wilnie w czasie od 21-go do 25-go maja br. Wreszcie przyjęty był inspektor Nowodworski z Główniej Komendy Policji Państwowej w Warszawie.

— Kto został mianowany zastępcą starosty. Pan wojewoda Kirtiklis zamianował, na zasadzie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej stałych zastępców starostów w woj. wileńskim. Mianowani zostali: p. S. Siliński w star. brasławskim, p. J. Chrapowicki — dziśnieńskim, p. J. Niedziałkowski — mołodeczańskim, p. H. Sylwestrowicz — oszmiańskim, p. K. Protasiewicz — postawskim, p. W. Jeśman, — święciańskim, p. K. Dokurno — wilejskim, p. N. Trzaska-Pokrzewiński — wileńsko-trockim i p. J. Giżycki — w starostwie grodzkim wileńskim.

Nowe stawki opłat na bezrobotce. Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 20 marca 1931 r. została uchwalona nowa obowiązująca rozporządzenia MP i OS z dnia 12. VI 1929 r. Podajemy powyższe do wiadomości Zarząd Odbudowy zawiadamia, iż wkłady zakładów pracy zobowiązanych do zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia wynoszą od dnia 30 marca 1931 roku 2 proc. od każdorazowo wypłacanych zarobków. Najwyższą normę zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia wkładów pozostaje bez zmiany i wynosi nadal zł. 10 dziennie. Jednocześnie zarząd obwodowy komunikuje, że powyższemu rozporządzeniem z dnia 6. IV rb. zostały zmniejszone o 10 proc. zasiłki ustawowe z F. B.

— Nowe uprawnienie Zarządu Dróg Wodnych. Na zasadzie ustawy wodnej p. wojewoda Kirtiklis upoważnił Zarząd Dróg Wodnych w Wilnie do udzielania zezwoleń na wzbogacanie roślin, pni drzewnych, mułu ziem, kamieni i lodu z łozysk wod, płynących, publicznych na terenie województwa, a udzanych do żeglugi i spławu traw. Od orzeczeń Zarządu Dróg Wodnych

Rozwiązanie kwestji miejskiej komunikacji autobusowej

zbliza się

Wczoraj w godzinach południowych przedstawiciele konkurujących z sobą firm autobusowych „Arbon” i „Spółdzielni” złożyli w Magistracie oferty na uruchomienie komunikacji autobusowej oraz wymagane wadium w wysokości 10 tys. zł.

W dniu dzisiejszym ma być zwołane nadzwyczajne posiedzenie Magistratu dla rozpatrzenia tych ofert.

Jakkolwiek fakt złożenia ofert nie oznacza, aby pałaca ta kwestja miała być rozwiązana w czasie najbliższym, jednak jest to już wyraźny krok naprzód. Należy przypuszczać, że już w połowie lata będziemy mieli całkowicie uregulowaną komunikację miejską.

Z SĄDÓW

KARA ZA FAŁSZYWE OSKARŻENIE

Bywają przestępstwa, których pobudek nie można wprost zrozumieć. Weźmy choćby dla przykładu taki wypadek.

Mieszkaniec Rudziszek, Charyton Bakin, złożył zawiadomienie w policji, że kiedy powracał lasem z miasta czka Aleksandra, został napadnięty przez włocianina wsi Opał, Baranienkowską.

Miał to być napad zbrojny, gdyż Baranienkow wystrzelił do niego trzy razy z rewolweru.

Na potwierdzenie swego oskarżenia pokazał markarynkę i koszulę przetrzeźloną kulą.

Wszczęto dochodzenie, na podstawie którego wyszło najaw, że oskarżenie jest fałszywe.

Baranienkow udowodnił zeznaniami świadków, że w czasie rzekomego napadu był we wsi. Widziało go kilka osób.

Sąd skazał Bakina za złożenie fałszywego oskarżenia na dwa lata więzienia.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś po raz drugi arcyciekawą, pełną napięcia i sensacji sztukę Leo Lenza „W nocy ze środy na czwartek”. Wspaniała gra zespołu z Lewicką, Sawicką, Jaskiewiczem, Kreczmarem, dyr. Zelwerowiczem na czele, oraz barwne i efektowne dekoracje pomysłu J. Hawrykiewicza zdobyły sobie na premierze pełne uznanie publiczności.

— Teatr miejski w „Lutni”. Dziś po raz 11-ty „Koniec i początek”, słoneczna, pełna wdzięku i humoru komedia M. Maszyńskiego w świetnej reżyserji K. Wywicz - Wichrowskiego. Dowcipny i finiszowy dialog, przebiegające sytuacje, oraz doskonałe zarysowane postacie — oto zalety, któremi „Koniec i początek” zdobył sobie publiczność wileńską.

— „Sztuba” — jako popołudniówka w Teatrze na Pohulance. W nadchodzącą niedzielę o godz. 3.30 po czechach zmieniły się te w teatrze na Pohulance nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie „Sztuba” K. Leczczyckiego, która zdobyła sobie rekordowe powodzenie. Ostatnie przedstawienie tej sztuki odbyło się przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni.

— Występy rosyjskiego teatru dramatycznego z Rygi. Zespół rosyjskiego teatru dramatycznego z Rygi przyjeżdża dn. 24-go bm. do Wilna na szereg występów gościnnych. Program występów obejmuje następujące sztuki: „Starca miłość”, „Biała garda”, „Las”, „Dobra wróżka” i „Dziwak”. Zapowiedź przyjazdu znakomitego zespołu wzbudziła w Wilnie zrozumiałe zainteresowanie.

— Występy J. Kurnakowicza. Niemalą atrakcją dla najszerszych sfer publiczności wileńskiej będą niewątpliwie zapowiedziane na koniec bm. występy cenionego artysty scen stołecznych, p. J. Kurnakowicza. Wystąpi on w świetnej tęcznej humorem komedii W. Rapackiego „W czepku urodzony”, której czołową rolę specjalnie dla niego została napisana.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Wale miłości
Hollywood — Niebieski motyl.
Casino — Naszyjnik królowej.
Ognisko — Pod banderą miłości.
Kino Miejskie — Gwiazdista eskadra.
Mimoza — Ponad śnieg.
Stylowy — Młodość Kłeski; nad program Wampiry Warszawy.
Światowid — Pat i Patachon wśród ludożerców.
Pan — Indyjski grobowiec.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu ostatniej doby. Od 13 do 14 b. m. zanotowano w Wilnie wypadków 35 — w tem kradzieży 4, opłisła 5, przekroczeń administracyjnych 16.

— Straszna śmierć pod lodem. Koło wsi Kisiele, gm. Grodzieński, J. Bohdanowiczowa będąca w 8 miesiącu ciąży przechodząc dla skrócenia drogi przez zamrożnięte jezioro wpadła pod lod i utonęła.

— Okradzenie mieszkania. Na szkole Kozakiewicza Alfonsa (Garbarska 7), skradziono z mieszkania walizkę z bielizną, książeczke P.K.O., 10 dolarów i t. d. łącznej wartości 450 zł.

— Ofiary bólek. Pomiędzy Mafickim Antonim, zam. w Porubanku i Lebedziem Timofiejem, zam. w Podwysokiej wynikała bitka na tle porachunków osobistych, w czasie której Lebedźwie ciężko poranił Mafickiego. Rannemu udzielono pomocy.

— Ujęcie poszukiwanego. Został zatrzymany Franciszek Kamiński, poszukiwany listem gończym przez Sąd Okręgowy w Wilnie.

— Zabójczy czad w chacie chłopskiej. Z powodu nieodpowiedniego zabezpieczenia napalonego nieca uległy zatruciu czadem siostry Hosiatowskie.

Rano, starsza z nich Helene, znaleziono już martwą. Młodsza zaś dała słabe oznaki życia.

— Lekarz zdołał ją uratować.

— Ofiara zawodów życiowych. Spirytusem skażonym zatruta się służąca Jadwiga Bukowska (W. Pohulanka 19).

Po odwiezieniu do szpitala Sawicz Bukowska zmarła. Powód — zawód miłosny.

— Niepewny schówek. Na szkole Kopełowicza Jaki, mieszkająca Dunilowicz skradziono 185 dolarów z pod poduszki. Dochodzenie w toku.

— Uderzony nożem na zabawie. W lokalu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Włdżach w czasie zabawy, Budrewicz Antoni ze wsi Pomekl pchnął nożem w plecy Januszewskiego Antoniego, zam. w Włdżach. Powód — zazdrość. Budrewicza przekazano szpitalu śledczemu w Opsie.

— Wtróble jako odpowiedź za zdradę. Helena Komówna, mieszkanka

CHODZĘ PO MIEŚCIE.

Płacić!

P. K., wdowa po znanym a niedawno zmarłym lekarzu wileńskim, powróciwszy dn 13 bm. z feryj świątecznych, zastała na swym biurku dokument, stwierdzający, że pan sekwestrator m. Wilna na okręg policyjny 3-ci, zajął podczas jej chwilowej nieobecności, a natomiast wobec niepiśmiennej służącej, meble, stanowiące urządzenie poczekalni przy gabinecie dentystycznym p. K., jej warsztat pracy.

Dokument, o którym wspominałem, oznaczony znakami: nr. wyk. 9 — plat. nr. 14/10 głosił, że meble zajęte zostały na zabezpieczenie zaległej należności podatkowej za IV kwartał 1929 r. od placu budowlanego, znajdującego się przy ul. Łukiszki 18, należności wynoszącej zł. 49.

Dotąd wszystko jest w porządku. Tak przynajmniej wygląda, ale... otóż właśnie: jest „ale”.

„Ale” to polega na tem, że p. K. nie jest właścicielką żadnego wogóle placu w Wilnie, a tembardziej przy ul. Łukiszki i to pod Nrem 18-ty.

Skaż więc biorą się pieniądze prensje Magistratu do p. K.?

Otóż biorą się one stąd, że śp. mąż p. K. pełnił w ciągu szeregu lat, aż do roku 1930 obowiązki sekretarza wileńskiego Kola Filistrów Konwentu Polonia, do którego wspomniany plac na Łukiszkach należy.

Magistrat uznał za możliwe i stosowne skierowanie swych pretensji do mienna wdowy po członku organizacji, której majątność obciążona jest podatkiem.

Na dodatek wypadła nadmienić iż p. sekwestrator miejski dokonywując w dniu 2 kwietnia zajęcia mebli mieszkania p. K., protestując przeciw tej czynności służącej oświadczył, że rzeczy zostaną zabrane, jeżeli ich właścicielka zaległego podatku nie ureguluje przed upływem termi nu 14 dni.

Mogła się więc zdarzyć, że p. K. powróciwszy z feryj nie 13-go, jak to miało miejsce, ale 20 bm zastalaby swe mieszkanie opróżnione.

Nieraz już w mych „spacerach” po miejskich sprawach miałem możność notowania „kwiatków” i „kwiatczków” na podatkowym odcinku. Przynam się jednak szczerze, że z niczem podobnem dotąd nie zetknąłem się.

To, co dzisiaj opisuję, jest bezprzykładnem, jest skandalicznem.

Jeżeli nie znajdzie się ktoś, kto zlikwiduje „pomysłowość” miejskich podatków, to dojdziemy do tego, że przez LOPP będzie miał sekwestrowane meble z powodu, że któryś z członków tej organizacji nie opłacił jakiejś raty podatku lokalowego lub że firma umieszczająca w swym magazynie plakaty tegoż LOPP nie zapłaciła podatku od sztylu.

W swoim czasie pisałem, że p. L.R. Magistrat dla placu podatek za firmę, której nigdy w życiu nie słyszał, dziś pisać muszę o tem, że wdowie po członku i honorowemu przeciw pracującym sekretarz organizacji społecznej „zajmuje się” meble za zaległy podatek tej organizacji.

Co może stać się jutro? O cem jutro pisać mi wypadnie?

Trudno jest to przewidzieć. Jedno jest pewne, mianowicie, że mamy w Wilnie miejski podatek, w nalepszym razie balagan, jeśli zgola nie samowole.

Ze stan ten wymaga wglądnięcia odpowiednich czynników, — to chyba oczywiste jest dla wszystkich.

Mik.

HISTORIA W OBRZĄDKACH

PAN CIERPIALLO ZE SNIPISEK

(Ciąg dalszy)



Gdy wypisał się z szpitalu Młkie co żywo do prawnika, Duhak go zaskarżył pono, — „Com mu zrobił? Co do licha?”



SRODA, DNIA 15 KWIEŹNIA 1931 r.

11.58: Sygnał czasu i hejnał krakowski.
12.05 — 12.50: Muzyka hiszpańska.
13.10: Kom. meteor.
14.50 — 15.15: Radjokronika z Warszawy.
15.25 — 15.30: Progr. dzienny.
15.30 — 16.10: Odcz. dla maturalistów z Warszawy.
16.10 — 16.15: Komunikat dla żeglugi z Warszawy.
16.15 — 16.30: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.30 — 16.45: Audycja dla dzieci „Pod wieczorek u pani Ropuchy Szarej” — opowiadanie własne wygłosi Ciocha Hala. Tr. na wszystkie stacje.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży: (płyty) walc (G. Arrau) 2) Moniuszko — Prząśniczka (Ada Sari) 3) Gabriel — Marie — La cinquantine (skr. — M. Elman) 4) Noskowski — Skowronek (skr. — Gruszczyński) 5) „Bartkowe wesele”.
17.15 — 17.40: „Człowiek w przepie” — odcz. z Krakowa wygłosi dr. Al. Walter.
17.45 — 18.45: Koncert z Warszawy.
18.45 — 19.00: Chwilka strzelecka.
19.00 — 19.10: Program na czwartek i piątek.
19.10 — 19.20: Kom. „Sokoła”.
19.20 — 19.40: Rezerwa.
19.40 — 19.55: Prasowy dziennik radj. z Warszawy.
19.55 — 20.15: „Izba Przemysłowa — Handlowa w Wilnie a sfera gospodarcza” — odcz. wygł. Stefan Rucki.
20.15 — 20.30: Odczyt muzyczny z Warszawy.
20.30 — 22.00: Koncert międzynarodowy z Budapesztu.
22.00 — 22.15: „Święto chleba w Weneccji” — felj. z Warszawy wygł. W. Sieroszewski.
22.15 — 22.50: Koncert solistki z Warszawy (Maria Labia).
22.50 — 24.00: Kom. i muzyka tan. z Warszawy.

CZWARTEK, DNIA 16 KWIEŹNIA

11.58: Czas.
12.05 — 12.50: Muzyka taneczna (płyty).
12.55 — 14.40: Poranek szkolny z Filh. Warszawskiej (utwory Żeleńskiego i Wieniawskiego).
14 — 14.20: „Kącik dla Pań z Warszawy”.
14.55 — 15.10: „Ziemia b. Księża Litewskiego jako całość gospodarcza” — odczyt wygłosi Teodor Nagurski. Transm. na wszystkie stacje.
15.30 — 16.10: Odczyty dla maturalistów z Warszawy.
16.10 — 16.15: Komunikat dla żeglugi z Warszawy.
16.15 — 16.20: Program dzienny.
16.20 — 17.15: Koncert symfoniczny (płyty) Utwory Mozarta. Słowo wstępne wygłosi prof. M. Józefowicz.
17.15 — 17.40: „Wytwór jedwabiu” — odczyt wygłosi z Katowic — dr. K. Simm.
17.45 — 18.45: Koncert kameralny, poświęcony muzyce klasycznej. Wykonawcy: Jodyta Neumann (I skrz.), M. Neuman (II skrz.), i Władysław Trocki (Kortey). W przerwie recytacja w wyk. Haliny Hohen-dingerówny. Program: 1) H. Purcell — „Złota sonata, a) Largo, b) Adagio, c) Allegro, d) Grave, e) Allegro.
2) Torelli — Koncert, a) Allegro ma non troppo, b) agio andante, c) Allegro, 3) G. Tartini — Trio, a) Andante, b) Allegro, 4) L. S. Bach — Koncert d-moll, a) Allegro, b) Adagio, c) Allegro.
18.45 — 19: Komun. Akad. Koła Misyjnego.
19 — 19.15: „O Lelelelu” — Stanisława Wyspiańskiego” odczyt w związku z setną rocznicą powstania na Litwie (wygł. Wiktor Piotrowski).
19.15 — 19.30: Komun. Zw. Młodzieży Polskiej.
19.30 — 19.40: Program na piątek i sobotę.
19.40 — 19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.
20 — 20.15: „Technika humanitarna” — felj. z Warszawy wygł. E. Porębski.
20.15 — 21.45: Wieczór poświęcony Rumunii z Warszawy.
21.45 — 23.30: Słuchowisko z Warszawy „Solome i Wilde”.
23.35 — 24: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

TABLICA GOTOWYCH ILOCZYNÓW
LICZB DOWOLNYCH
czyli
zamiat mnożenia
tylko sumowania iloczynów
zamiat dzielenia
tylko odejmowanie
Wydawnictwo podręczne w pracy
buchalterów i rachmistrzów
opracował **JÓZEF ZGERSKI**
Do nabycia we wszystkich ksi. garniach

ZADAJCIE
we wszystkich aptekach i
składach aptecznych znanego
środka od odcisków
Prow. A. PAKA

KAZIMIERZ LECZYCKI.
2) DWUDZIEŚĆ
(POWIEŚĆ)
Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.
Ale niebezpieczna służba skończyła się tak, jak w końcu musiała się skończyć. Rozmawiano bezkarnie graszakami po różnych zakamarkach rozprowadzającej się Rosji, Bronowski zlekceważył kulturę Zachodu i wpadł fatalnie na Suwalszczyznę. Szwabę lepiej, niż barbarzyńcy poznały się na niepokaznym młodzieńcu. Wsadzono go do więzienia, bito i głodzono, aż do wymiany na swego człowieka, zająca praca i szpitala. Teraz (niestety) li cho przeszło, ale wpływ na psychikę pozostał. Bronowski zaczął się bać panicznie powrotu do dawnej służby.
Jak były ranny odczuwał lek przed powrotem znanych cierpień, tak samo Bronowski jeszcze w szpitalu powiedział sobie: wszystko, tylko nie agitaacja. Wiedział dobrze, że już nie

NAJWIĘKSZE PISMO NA ŚWIECIE

Największe pismo na świecie wychodzi oczywiście w Ameryce i to w Filadelfii. Jest nim tygodnik Saturday Evening Post, który ma nakład przeszło 3 miliony egzemplarzy. Mimo, że objętość pisma wynosi ca. 250 stronnic, kosztuje ono tylko 50 groszy. Wydawnictwo to istnieje już od 200 lat, gdyż zostało założone przez bohatera narodowego Benjaminą Franklina w r. 1728. Jeżeli idzie o treść pisma, to dwie piąte objętości przypada na dział ogłoszeniowy, który przynosi każdorazowo około 2 milionów zł. — Skutkiem tego nakładca może być tak wspaniałomyślnym i płacić królewskie honoraria autorskie, dochodzące do 1 dolara za wiersz drobny.

FANTASTYCZNY POMYSŁ ARGENTYNY

Rząd argentyński przystąpił do wykonania gigantycznego przedsięwzięcia, polegającego na wykorzystaniu energii przypływu i odpływu oceanu.
Obrzynała ta energia, która obecnie idzie na marne, ma być, w myśl tych zamierzeń, przetworzona w siłę elektryczną, a znów z kolei spożytkowana będzie dla celów praktycznych.
W myśl drobiazgowo już opracowanego planu, należy zbudować 400 turbin, licząc, że każda poszczególna turbina dostarczy około 2000 kilowatów mocy. Wykonanie tego zaiste fantastycznego pomysłu, który zaopatrywać południową część Argentyny w elektryczny prąd, obliczone jest na sto milionów złotych pensio.
Jak wiadomo, przypływ i odpływ morza jest rezultatem siły przyciągania księżyca. Różnica powierzchni wodnej pomiędzy przypływem a odpływem wynosi przeciętnie około 3 metrów.
Na tej zasadzie dokonano wielu obliczeń i wymierzono, jak wielka jest energia tkwiąca i marnująca się w tym codziennym wzniku i opadaniu. Tym sposobem otrzymano się niesłychany rezultat.
Tak więc podług jednego z angielskich obliczeń, siła robocza ta droga, uzyskana, wraza się w 10 trilionach koni parowych rocznie. Wystarczyłoby to na wiele milionów lat dla wszystkich motorów świata.
Rozumie się, że wykorzystanie tej całej siły jest nie do pomysłowania i w stosunku do niej fantastycznego napiecia rozpoczęte przez rząd argentyński prace, mała rozmiarów iluzja, tem nie mniej jednak niezwykle w stosunku do ludzkich zamierzeń.

Podczas okupacji wojennej Belgii, Niemcy wprawiali przyswojony obieg swojej waluty, tak, że opuszczała kraj Niemcy pozostawiali około 7 miliardów marek papierowych.
Marki te wymienił rząd belgijski swoimi.

PIENIĄDZE BEZ WARTOŚCI.

Podczas okupacji wojennej Belgii, Niemcy wprawiali przyswojony obieg swojej waluty, tak, że opuszczała kraj Niemcy pozostawiali około 7 miliardów marek papierowych.
Marki te wymienił rząd belgijski swoimi.

WYKAZ
żołnierzy armii polskiej poległych w latach 1916 — 1920
na terenie Województwa Nowogródzkiego

- 1) Kapitan W. P. Hejbowicz Leon.**
CMENTARZ W M-KU BIELICA POW. LIDZKIEGO.
1) Sier. 12 — 24 p. Leg. Graszewski Ka sław, 5) ulan 9 pap. Lange Oswald, 6) u-zimierz, 2) sier. 2 bryg. Leg. Bednarczyk Jan 9 pap. Krydel Stefan, 7) ulan 9 pap. Władysław, 3) sier. 2 bryg. Leg. Wilczyński Józef, 4) ulan 4 p. ul. Żalucki Stanisław.
CMENTARZ W MAJ. PAPIERNIA POW. LIDZKIEGO.
1) Wileński p. strz. Zambrzycki Stanisław. 2) Sier. 1 Dyw. L. B. Formusiewicz Jan.
CMENTARZ W M-KU EJSZYSZKI POW. LIDZKIEGO.
1) Leg. 1 p. Leg. Belecki Jan
CMENTARZ W M-KU ŻYRMUNY POW. LIDZKIEGO
1) Borowski Józef. 2) 1 pac. Baranek Józef, 3) saper 1 B. Sap. Owczarek Paweł, 4) sier. 1 Dyw. Leg. Węzowski Marcin, 5) sier. 5 p. p. Leg. Bryszo Bolesław, 6) kapr. 6 pp. leg. Wysocki Franciszek, 7) kapr. 1 pleg. Niewiadomski Michał, 8) kapr. 3 B. 1 DAC. Szeszeń Kazimierz, 9) sier. 41 p. p. Rodziejewicz Piotr, 10) sier. 1 p. p. Fijewski Wacław, 11) sier. 1 p. p. Leg. Paprotka Wiktor, 12) sier. 1 p. p. Leg. Malinowski Wacław, 13) Kowalska Zofia.
CMENTARZ WE WSI OSOWO POW. LIDZKIEGO
1) Klepac Józef, 2) kapr. 7 p. ul. Basak Jan 3) ulan 7 p. ul. Sysa Konstanty, 5) ulan 7 Jan 3) ulan 7 p. ul. Juszkiewicz Konstanty, p. ul. Woźniowski Zygmunt.
CMENTARZ WE WSI BUTRYMANCE POW. LIDZKIEGO
1) St. sier. Lidzki p. strzel. Czegliski Stanisław
CMENTARZ W M-KU WERENÓW — POW. LIDZKIEGO.
1) St. sier. 1 Dyw. Leg. Ferenc Stanisław, 2) Sier. 1 Dyw. Leg. Nowak Jan
CMENTARZ W M-KU LIPNISZKI — POW. LIDZKIEGO
1) Śnieżko Kazimierz, 2) Gajewski Józef 3) Korycki Wiktor, 4) szeregowiec Bolesław, 8) sier. 22 p. p. Kasprzak Stanisław, 6) sier. 22 p. p. Salata Stanisław, 5) sier. 22 p. p. Płaszczewski Piotr, 6) sier. 22 p. p. Stronion w r. — 1920.
CMENTARZ W M-KU BIENIAKONIE — POW. LIDZKIEGO.
1) St. sier. Lidzki p. strzel. Czegliski Stanisław
CMENTARZ WOJENNY WE WSI KRZYWOSZYN, POW. BARANOWICKIEGO
1) Podchorząży Grzybowski W.
CMENTARZ WOJENNY W KOL. HORODYSZCZE, POW. BARANOWICKIEGO
1) 6 p. Strzelców Konnych Kilar Michał.
CMENTARZ WOJENNY W M. SWOJATYCZE, POW. BARANOWICKIEGO
1) Podchorząży Oddział majora Grabrowskiego Konarzewski Jan.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 14 kwietnia 1931 r.
WALUTY I DEWIZY:
Dolary 8,921 — 8,941 — 8,904. Holandia 358,42 — 359,32 — 357,52. Londyn 43,3/4 43,461 — 43,25. Nowy York 8,918 — 8,938. — 8,898. Nowy York kable 8,926 — 8,946 — 8,906. Paryż 34,913/4 — 35,005 — 34,83. Praga 26,423/4 — 26,49 — 26,361. Szwajcaria 171,92 — 172,35 — 171,49. Włochy 46,721 — 46,84 — 46,61. Berlin w obrocie prywatnym 212,46 — 212,44.

PAPIERY PROCENTOWE:

3 proc. pożyczka budowlana 47,25 — 4 proc. inwestycyjna 90 — 89,50, 5 proc. konwersyjna 49,75 — 49,50, 6 proc. dolarowa 72 — 72,50, 7 proc. stabilizacyjna 82,50, 8 proc. L.Z.G.G.K. i B.R., obligacje G. G. K. 94, te same 7 proc. 83,25; 43 proc. L. Z. ziemskie 52,25 — 52,35, 43 proc. warszawskie 53,50 8 proc. warszawskie 73,75 — 73,50, 8 proc. Częstochody 63,75, 8 proc. Kielc 61,50 — 61,75, 10 proc. Radomia 75,50 6 proc. obl. poz. konw. miasta Warszawy VI emisji 51,25.

AKCJE:

Bank Polski 130. Cukier 28 — 28,50. Hapke 140. Parowozy I i II em. 18. Haberbusch 90.

•••••

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ
W ODCZYSTYM JEZYKU, CZYŚ
POMYŚLAŁ O TRAGEDII
MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA
WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską

•••••

obywatelom na franki, deponując je w podziemiach Banque Nationale de Belgique aż do czasu otrzymania odszkodowania od Niemiec. Sprawa ciągnęła się długie lata, Rzesza Niemiecka, wykłamywała się od tych swoich zobowiązań, podobnie jak i od innych i wreszcie zapłaciła Belgii ulamek należnej sumy.
Obecnie więc przystąpiono do zniszczenia olbrzymiej masy marek — masy ważącej przeszło 140 tonn.
Wobec tego, że spalanie ich przedstawiało zbyt wiele trudności, destrukcję powierzono jednej z papierni, która niemieckie miliardy przerobiła pod kontrolą przedstawicieli rządu Belgijskiego i Banku Rzeszy na papkę papierową.

Wobec tego, że spalanie ich przedstawiało zbyt wiele trudności, destrukcję powierzono jednej z papierni, która niemieckie miliardy przerobiła pod kontrolą przedstawicieli rządu Belgijskiego i Banku Rzeszy na papkę papierową.

•••••

WYKAZ
żołnierzy armii polskiej poległych w latach 1916 — 1920
na terenie Województwa Nowogródzkiego

- 1) Kapitan W. P. Hejbowicz Leon.**
CMENTARZ W M-KU BIELICA POW. LIDZKIEGO.
1) Sier. 12 — 24 p. Leg. Graszewski Ka sław, 5) ulan 9 pap. Lange Oswald, 6) u-zimierz, 2) sier. 2 bryg. Leg. Bednarczyk Jan 9 pap. Krydel Stefan, 7) ulan 9 pap. Władysław, 3) sier. 2 bryg. Leg. Wilczyński Józef, 4) ulan 4 p. ul. Żalucki Stanisław.
CMENTARZ W MAJ. PAPIERNIA POW. LIDZKIEGO.
1) Wileński p. strz. Zambrzycki Stanisław. 2) Sier. 1 Dyw. L. B. Formusiewicz Jan.
CMENTARZ W M-KU EJSZYSZKI POW. LIDZKIEGO.
1) Leg. 1 p. Leg. Belecki Jan
CMENTARZ W M-KU ŻYRMUNY POW. LIDZKIEGO
1) Borowski Józef. 2) 1 pac. Baranek Józef, 3) saper 1 B. Sap. Owczarek Paweł, 4) sier. 1 Dyw. Leg. Węzowski Marcin, 5) sier. 5 p. p. Leg. Bryszo Bolesław, 6) kapr. 6 pp. leg. Wysocki Franciszek, 7) kapr. 1 pleg. Niewiadomski Michał, 8) kapr. 3 B. 1 DAC. Szeszeń Kazimierz, 9) sier. 41 p. p. Rodziejewicz Piotr, 10) sier. 1 p. p. Fijewski Wacław, 11) sier. 1 p. p. Leg. Paprotka Wiktor, 12) sier. 1 p. p. Leg. Malinowski Wacław, 13) Kowalska Zofia.
CMENTARZ WE WSI OSOWO POW. LIDZKIEGO
1) Klepac Józef, 2) kapr. 7 p. ul. Basak Jan 3) ulan 7 p. ul. Sysa Konstanty, 5) ulan 7 Jan 3) ulan 7 p. ul. Juszkiewicz Konstanty, p. ul. Woźniowski Zygmunt.
CMENTARZ WE WSI BUTRYMANCE POW. LIDZKIEGO
1) St. sier. Lidzki p. strzel. Czegliski Stanisław
CMENTARZ W M-KU WERENÓW — POW. LIDZKIEGO.
1) St. sier. 1 Dyw. Leg. Ferenc Stanisław, 2) Sier. 1 Dyw. Leg. Nowak Jan
CMENTARZ W M-KU LIPNISZKI — POW. LIDZKIEGO
1) Śnieżko Kazimierz, 2) Gajewski Józef 3) Korycki Wiktor, 4) szeregowiec Bolesław, 8) sier. 22 p. p. Kasprzak Stanisław, 6) sier. 22 p. p. Salata Stanisław, 5) sier. 22 p. p. Płaszczewski Piotr, 6) sier. 22 p. p. Stronion w r. — 1920.
CMENTARZ W M-KU BIENIAKONIE — POW. LIDZKIEGO.
1) St. sier. Lidzki p. strzel. Czegliski Stanisław
CMENTARZ WOJENNY WE WSI KRZYWOSZYN, POW. BARANOWICKIEGO
1) Podchorząży Grzybowski W.
CMENTARZ WOJENNY W KOL. HORODYSZCZE, POW. BARANOWICKIEGO
1) 6 p. Strzelców Konnych Kilar Michał.
CMENTARZ WOJENNY W M. SWOJATYCZE, POW. BARANOWICKIEGO
1) Podchorząży Oddział majora Grabrowskiego Konarzewski Jan.

MIEJ, KIE

SALA MIEJSKA
Ostrabramska 3.

KINO TEAT

„HELIOS”
Ul. Wileńska 38
Tel. 926.

Dźwiękowe kino

„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.
Tel. 15 28

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Wkrótce

Od dnia 15 do 19 kwietnia 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film:
„GWIAZDZIŚTA ESKADRA”
W rolach głównych: Urocz Baška Orwid, Jana Krysta, Januska Halny i Jeż Kobusz.
Kasa czynna o g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym programem: „Włosna uczta”.
Cena biletów w Parter 60 gr. Balkon 30

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”

Wkrótce
Największe przeboje wszechświatowe
„Na zachodzie bez zmian” i „Monte Carlo”